Listy W. L. Anczyca, Jana Matejki, Wład. Mickiewicza, Franc. Smolki (3), Wł. Zamoyskiego, F. Zieniatkowskiego, M. Zyblikiewicza (2) i „Organizacji Narodowej (na) Województwo Lubelskie" (3) – do Karola Langiego i jego syna Tadeusza. Nabyło Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Jagiellońskiej od p. Kazimierza Langiego w Krakowie i dnia 23.V.1930 ofiarowało Bibliotece. Oprawiono w r. 1937.

Warszawa, dnia 28 Grudnia 186. r.

REDAKCYA KMIOTKA
przy
KSIĘGARNI MICHAŁA GLÜCKSBERGA.

Wielmożny i Szanowny Panie!

Jako współziomek, znajomy i dawny wyborca pański śmiem odezwać się z usilną prośbą, której spełnienie uczyni mię niewymownie szczęśliwym, a Szanownemu Panu Dobrodziejowi chociaż nieco trudów przysporzy, wiem jednak że skoro idzie o dobro publiczne, pan dobrodziej nie daje się wyprzedzać drugim.

Rok już upłynął jak redaguję Kmiotka, prenumerata pisma tego zwolna ale wciąż rośnie, lud wiejski w wielu miejscach tak przyzwyczaił się do niego iż go zbiorowo prenumeruje.

Dotąd bywały w niem artykuły czysto treści moralnej, bo mi przedewszystkiem idzie o rozbudzenie duszy i poczucia człowieczeństwa w tej najliczniejszej klasie narodu.

Nie jestem sielankowym wielbicielem, ślepym na wady i błędy; ale serdecznym przyjacielem, pragnącym jak ojciec dla dzieci szczęśliwej

przysłowie.

Od nowego roku chciałbym dodać dział Gospodarski, w którymby mogły być różne artykuły dążące do rozjaśnienia pojęć włościan w przedmiocie rolnictwa i innych gałęzi praktycznego gospodarstwa, wykorzeniania przesądów, prostowania błędnych mniemań. Chociaż książek nie brak gospodarskich, lecz trzeba być rolnikiem z powołania, a powtóre żyć między ludem i znać jego w tym względzie potrzeby, aby działać skutecznie, i nie zachwiać ich wiary w redakcyę ogłaszaniem błędnych artykułów.

Otóż w tym względzie śmiem udać się o pomoc pana dobrodzieja. Racz pan nadsyłać podobnej treści artykuły. O wypracowanie ich na modłę włościańską nie idzie, ja obrobię jak będzie trzeba, idzie tylko o rzecz samą.

Czemuż w razie spełnienia mej prośby potrafię się Szanownemu panu wywdzięczyć, chyba tem że parę numerów Kmio-

tka poczytać będę co tydzień przez księgarnię zacnych Gebethnera i Wolffa dla wszystkich włościan pod pańską pieczą będących; bo to pismo może ~~takie~~ w tamtej okolicy mało znane.

Oczekuję łaskawej odpowiedzi, zostaję z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

życzliwym Sługą

W. L[illegible]

Wielmożny Panie Dobrzański!

Portret zamówiony u mnie za pośrednictwem Pana, ukończony Wam oczekuje. Zanim to jednak nastąpi, raz Pan Dobr. zajmie się wypłatą kwoty należnej mi od Państwa Zakarzewskich, gdyż potrzeby moje tego wymagają. Udaję się zaś do Pana Dobr. w tym interesie dla tego, raz, że pośrednictwo – a następnie o ile mi wiadomo, Kassa panny Anny, z której pokryć się ma wspomniana kwota jest w rękach pańskich. Rozumiejąc, że mi raczej Pan Dobrzański złożyć odpowiedzi zadowalniającej, mam honor pisać się stale życzliwym

w Krakowie d. 18/4 1868 r.p.

Jan Matejko

Paryż 6go kwietnia
1907.

List Szanownego Pana
miło wywołał wspomnienia.
Ale jeden z najbliższych
przyjaciół naszych stracił
jedynego syna, składał
tymczasowo trumnę w
grobie naszym rodzinnym,
nie mieliśmy chwili wolnej.
Córka pańska musiała,
powtórnie pofatygować
się do nas, aby nas zastać.
Dopiero teraz powracamy
do zwykłego trybu życia.
Spodziewamy, że córka pańska
zechce u nas bywać jak
u starych przyjaciół.

Żona moja rada będzie jeśli w czemkolwiek choć małą usługę będzie mogła jej oddać. Może też pobyt córki tutaj sprowadzi i Kochanego Pana choć na krótko do Paryża, z czego bardzo byśmy się ucieszyli.

Załączam życzenia świąt wesołych i wyrazy przyjaznego szacunku dla Pana i nieznajomej mi żony pańskiej.

Życzliwy sługa

Władysław Mickiewicz

7

FRANCISZEK SMOLKA

Kochany Karolu!

Mianując Cię moim honorowym i bezpłatnym podksięgarzem posełam Ci:

1. 5 egzempl: Politische Briefe po 1 f W. a: względem których taić nie potrzebujesz że ja napisałem, gdyż już jest sekretem publicznym

2. 10 egz: Wniosek Smolki, po 50 x W: a:, wydał Karol Widman ze względu że dzienniki nie litościwie przekręciały, więc jest i mały komentarz. —

Zabieram się do napisania dalszego ciągu listów polit:, które będą ciekawsze. —

Bądź łaskaw rozprzedać festina lente, – idzie mnie głównie o szerzenie myśli zawartych w tych broszurkach, gdyż stoimy am Vorabende . . . . . .

Zdaje się że będę wkrótce w Krakowie gdyż mi każą budować na gwałt szpital.

Juwenala uściskaj odemnie serdecznie, tak jak ja Ciebie

Lwów 18/11 Listop: 868. Smolka

8

FRANCISZEK SMOLKA

Kochany Karolu

Posełam Ci do rozsprzedania po 40 x
5 egz: mej biografii; - była już w Ty-
godniku Lw:, - tu zebrana w broszurkę
i uzupełniona dokumentami przy
końcu. - Przypomnisz sobie pre-
sprawy 848 i 849 r:
Nie obawiaj się nie będę już
więcej napastywał Cię podobnemi
Komisami. —
Ciebie i Juwenala ściskam serde-
cznie
Lwów 13/12 868 Smolka
Wesołych Świąt i szczęśliwego no-
wego roku. —

Wny
W = Karol Langie
Kraków

Lange

9

Kochany Karolu

Zlękniesz się niezawodnie odbierając list odemnie, czy znowu może napaść o rozprzedawanie broszurek? —

Tą razą napaść innego rodzaju.

Zajmuję się losem niejakiego Antoniego Świerczewskiego, dobrze mi znanego, którego też ulokowałem w kancellaryi Rydzowskiego. —

Jest to spokojny, pilny i skuteczny pracownik na niwie narodowej, — a to co rzadka u nas jest rzeczą jeden ze skromnych i cichych pracowników. —

Radby zapewnić sobie wolny pobyt w kraju; — tu zaradziliśmy już w kilku przypadkach podobnych, przyjęciem do związku gminnego; — czy nie moglibyście to samo zrobić ze Świerczewskim? — pisałem o tem również do Rydzowskiego, — a gdyby potrzebnem było napiszę do Dietla, — gdyby się zaś oparło o Namiestnictwo, będę u Possingera.

Masz związki i wpływy znakomite w Krakowie, więc chciej łaskawie zająć się losem Świeżawskiego, bardzo na to zasługującego. — On będzie u Ciebie pokonferuj z nim przychylnie o tej sprawie, — a teraz przyjmij wraz z rodziną — a więc i z Juwenalem, — moje najszczersze życzenia wesołych Świąt i szczęśliwego nowego roku, oraz serdeczne pozdrowienie

Lwów 20/12 868. — Smolka

Zakopane. 27/5. 93.

Łaskawy i Kochany Panie.

Wracam z Drużbak na Spiżu, gdzie musiałem kilka dni pozostać. Zastaję za powrotem całe stosy interesów do załatwienia i prócz kilkudziesięciu innych listów, list Szanownego Pana, za który mu najserdeczniej dziękuję. Pana K. nie widziałem po jego do Lwowa podróży. Bardzo wdzięczny jestem za wiadomość że jego prelekcya była "potrzebną i pożyteczną". Dziwna to zaiste rzecz że najwytrwalszymi polskich interesów wrogami są zawsze polacy. Przy wielu szlachetnych zaletach, chorują niektórzy na lenistwo, opieszałość i niewykurowane [illegible], które może do rozpaczy doprowadzić. Zaliży trafunkiem był tędy u nas bardzo tęgiego i świątobliwego xiędza francuza, który mnie kiedyś powiedział: "Wy polacy przeważnie bierne zalety macie, cierpieć i najstraszliwsze prześladowania znosić umiecie wspaniale ale do twórczej i wytrwałej pracy nie zdolni jesteście"

nie umiem wyrazić jak mnie te
słowa zgniewały. A jednak jakże nas
trafnie sądził ten człowiek który nam w polsce
nigdy nie był. Czy mi Pan uwierzysz
że mam silne przekonanie że gdyby
zachowanie się naszych posłów w Wiedniu,
nie było osłabiało każdego słowa mojego,
dawnobym sobie był dał radę z niemcami
i z węgrami. Wiara pono góry przenosi.
Ale któż z naszych tam wiarę miał?
a to dla czego? bo żaden nigdy nie chciał
sobie pracy zadać poznania bliżej sprawy,
wysłuchania tych którzy ich oświecić
mogli. To też niewysłowioną czuję dla Pana
wdzięczność żeś się tak serdecznie ~~się~~ tą
sprawą zajął, żeś ich zmusił do zasta-
nowienia się, do przypatrzenia się rzeczy,
do wysłuchania wywodów mających
przekonać ich o prawach naszych i wlać
w nich przeświadczenie że bez sromoty
nie wolno im sobie nadal uszów zatykać,
i pokornie skóry do batów nadstawiać.

Jeżeli nam się uda złodziejom się nie
dać zrabować, i ten kawał ziemi naszej
uratować, będziemy wszyscy mogli Panu
zawdzięczać, bo żeby nie Pan w Zakopanem
któremu Pan przewodniczyłeś i na którym
Pan sam przeprowadziłeś uchwałę o petycyi,
nie ~~byli~~ bylibyśmy mieli tych 35.000 podpisów
które bądź co bądź poważnie świadczą o jedno-
myślnem w kraju przekonaniu; petycya
ta śpiących rozbudziła i zmusiła do
zastanowienia się rząd tem że nam znowu
grozi ~~[illegible]~~ i gwałt jak się energicznie
nie będziemy bronili. Żeby nie Pan,
pewno by ~~nie~~ byli nasi panowie chcieli
słyszeć tego. Retinger mógł im wyjaśnić.
I od tych map byli by oni jak trwożliwe
zające uciekali, gdybyś ich Pan nie był
zmusił do przypatrzenia się im. Jakże bym
chciał umieć Panu powiedzieć jak Panu
wdzięczny jestem. Do Warszawy zaraz
napiszemy o memoryale. Okropnie
ciekawy jestem szczegółów rozmowy Pana z ową

Excellencyą. Niesłychanie by mnie bawiła gdyby nie oburzała więcej jeszcze obawa tych wszystkich niekanonizowanych Świętych by się czasem nie zadali z mniej świętym od nich i to w sprawie publicznej, i tegdy się wie co warta ich świętość, co warta świętość tych wszystkich Taaffeych, Bismarków, i.t.d. przed którymi oni pokłony biją a za chwilę rozmowy z którymi gotowi by parę ~~lat~~ życia darować.

Tu wre na dobre i jak prędko jakiego porządku nie zrobią, to się może jeszcze jakie nieszczęście stać, bo jak w lecie ziemny rectug znowu co skowrać na spomen, to od jakiego któsowenika którem kulą w Teb dostanie, a to nam może kłopotu narobić. Gotowi się za ziadrzyjem wziąć przeciw obradzionemu.

Najserdeczniej kochanego Pana Serdecznie i zatrzymując wyrazy poważania zostaję Jego wdzięcznym sługą

Kramczyk

12

ZAKOPANE
10. ..97

KREUZER 5

Wielmożny Pan Tadeusz Langie

l. Pawia.

Kraków –

KRAKÓW

list Hr. Zamoyskiego do ś.p. Ojca
z podziękowaniem za przewodnictwo
na wiecu w Zakopanem w sprawie
sporu o „Morskie Oko”

Lwów 26 paźdz 1861

Kochany panie Tadeuszu!

Za ostatni list najpiękniej dziękujemy, zro-biliśmy z niego wyciąg; zakomunikowany mi list obcy, przechowuję aż do widzenia się z panem —

Z pierwszego listu pańskiego nie korzystaliśmy, dla tego że Papa wyprzedził Pana, a o proteście nie zrobiliśmy wzmianki z namysłu, czekać <u>musieliśmy</u> aż o tem wspomni jaka gazeta niemiecka —

Za dalsze wiadomości, które można także posłańcem na mój koszt przysłać, będę Panu serdecznie wdzięczen, a za zajmowanie się moim Władkiem błogosławię Pana z życzliwością ojcowską, żona zaś moja jeśli Pan będzie łaskaw odwiedzić nas, z osobna podziękuje —

Dla czego życzeniu pańskiemu co do po-

f.

greba sp. Smolkowej nie uczynitem zadość, powie Panu P. Chmurowicz, a ja przy widzeniu się bliżej wytłumaczę — tu tyle tylko powiem: Orybają na szkotę Dublańską, i byli-by bardzo kontenci gdyby z powodu pośredniego lub bezpośredniego Smolki mogli na szkotę jaką nieprzyjemność sprowadzić —

Całuję Cię kochany Panie Tadeuszu jak najserdeczniej

Twój przyjaciel

Ziemiałkowski

Wielmożny Pan

Tadeusz Langie

uczeń szkoły Dublańskiej

Ziemiatkowski

15

Łaskawy Panie!

Proponowałeś mi Pan przy odjeździe guwernerkę u Tyszkiewicza. Przykro mi było odważyć się na ten krok, bo to znaczy w mojej karyerze wymazać jeden rok z życia. Lecz brak funduszów na wydrukowanie rozprawy, na koszta dyplomu, na zapłacenie drobnych długów zmusił mnie do tej ostateczności, i ja postanowiłem przyjąć to miejsce u Tyszkiewicza. Chciałbym jednakże ułożyć się ile można najkorzystniej; będę więc żądał tyle, ileby go umieszczenie chłopca na pensyi kosztowało, to jest przynajmniej 500 fl. m. k. Pani Siemieńska napisała już o mnie do Tyszkiewicza, lecz z jéj polecenia nie będzie mnie on mógł więcéj cenić od innych, gdyż P. Siem. sama nie wie nic o moich zaletach pedagogicznych.

Otóż gdybyś Pan był łaskaw odpowiedzieć
mu na jego żądanie, i zarazem wypalić dla
mojéj zacnéj persony mowę pochwalną, to
by można łatwo cokolwiek więcéj wytargować.
Przestrzegam Pana jednakże, że nie można bę-
dzie unieść się zbyt daleko zapałem co do
języka francuzkiego. Potrafię w prawdzie mojéj
dokładnie gramatykę tłomaczyć na polskie i
odwrotnie, lecz mówić z uczniem nie zobowią-
zuję się, bo by nie zawdy się pokpić. – Racz
Pan więc poświęcić dla mnie kilka minut,
a wyświadczysz mi Pan wielką łaskę.
Polecam się łaskawéj pamięci i zostaję

Szczerze obowiązanym

Zyblikiewicz

Panu Strzeleckiemu
zasyłam ukłony.

Lwów 24. Stycznia 1883.

Wielmożny Panie!

Nad wyraz wdzięczny jestem WPanu za uwiadomienie mnie o gospodarce naszych miasteczek. Komisya wyjedzie do Was, na to nie potrzeba pisma Wydziału powiatowego, wszak wystarcza nam choćby poufne tylko pismo WPana. Koszta komisyi gdzie idzie o dobrą gospodarkę nie mogą nawet być kwestyą, albowiem jeżeli się znajdą nieporządki, zapłaci gmina koszta, a jeżeli nie będzie nieporządków

krajowy fundusz pomieścić konta.
Zresztą, to dawniej tylko mo-
gły koszta iść w setki, kiedy wol-
no było komisarzom siedzieć
na komisyi miesiącami –
obecnie muszą oni co tydzień
przedkładać wykaz swoich robót
i usprawiedliwiać dalszy po-
byt komisyi – obecnie nie
wolno rachować extraposty,
więc koszta zmalały bardzo,
tak, że nie ma wypadku,
aby 100 guldenów dosięgły.
Wpełalo i te weźmiemy na
fundusz krajowy, jeżeliby
gminy okazały się niewinne.

17

Nasz komisjoner zgłosi się wra-
z wszystkiem do WWPana, i
nadmieniam, że zaraz na przyszły
tydzień sam stanę, na każ-
dy sposób będziemy WWPana
awizowani.

Pełen uszanowania za gorliwość
obywatelską zostaję
z głębokiem poważaniem
WWgo Pana
uniżony sługa
M. Zyblikiewicz

18

Komitet Wojewódzki Lubelski. Do Okręgowego Tomaszowskiego.

Stosując się do polecenia C. N. K., d. 22. b. m. wszyscy przysięgli winni się zaopatrzyć w broń, jaką pod rękę znajdą i uderzyć tegoż dnia o północy na nieprzyjaciela. Kryjąc w pień póty, aż pozostała reszta niepodda się — a to składając broń nam do rąk i przysięgając się do śmierci przeciwko Polsce i broniąc w ręku niewystąpią. — W braku Powiatowego, tymczasowo zastąpić go musi Okr. Tom., któremu się poleca aby chwili czasu nietracąc skoncentrował cały swój okrąg do Skomorach Wielkich, do Świdzińskiego garbatego i ztamtąd uderzyć na Hrubieszów o północy tegoż dnia. — Jeśli jednak w którém miejscu tegoż okręgu, wojsko koncentruje, to jednakowo uderzyć potrzeba i wszyscy wracać do Hrubieszowa. Zabrać kassę powiatową, miejską i pułkową, zaopatrzyć się w odzienie zabezpieczające od silnych mrozów, w żywność na trzy dni, uzbroić się bronią na nieprzyjacielu zdobytą i zaraz w piątek iść do Krasnegostawu.

Można zawezwać do pomocy ochotników z za Buga (za Kryłowem). — Włościanom z urzędu ogłosić własność gruntów (z których poprzednio pańszczyznę odrabiali a dziś czynsze płacą) zupełną bez żadnych powinności — a właścicieli zawiadomić że $\frac{2}{3}$ wartości gruntu włościanom darowanego, Rząd Narodowy opłaci, a $\frac{1}{3}$ pójdzie drogą ofiary. Parobcy i inni, dziś gruntów żadnych nieobrabiający za waleczność i odznaczanie się wynagradzani będą donacyjami z dóbr rządowych. W tych dniach manifest Nowego Rządu nas o tém powiadomi. — W razie jakiegokolwiek niewykonania rozkazu, winny idzie pod sąd Wojenny, którego wyrok w przeciągu 24ch godzin ma być wykonany. —

d. 18/1 63

Lublin.

ORGANIZ. NARODOWA
WOIEW. LUBELSKIE

19

d. 27/1 63 z Kaźmierza
o wpół do 8ej rano.

20

Zgodnie z instrukcyami jakiemi C. N. K. zaopatrzył ludzi wiodących już rozkaz do Powstania (w nocy z 22. na 23.), poczytuję sobie za obowiązek powiadomić Braci naszych Galicyjanów że tenże C. N. K. rozkazał tym prowincyjom Kongresówki, które z Poznańskiem i Galicyą graniczą, werbować jak najwięcej ochotników, dla których nasze zastępy stoją otworem. Dla tego też Ci Panowie, którzy zajmą się wprowadzeniem posiłków zbrojnych, raczą się udać w mieście Tomaszowie do Księdza Wikaryusza Piotra Rybskiego, który powiadomi może o całym stanie okolicy i który pełni obowiązki Okręgu Hrubieszowskiego – jest zatem najwyższą Władzą w całym Okręgu. – W Powiecie zaś Zamojskim, trzeba się zgłosić do Ludwika Trębickiego – poczthaltera w Biłgoraju – ten ostatni zajmuje stanowisko Powiatowego. Ludzie wojskowo uzdolnieni z Wami przybyli mogą być przez K. W. L. zamianowani Naczelnikami wojskowemi. –

Komisarz Wojewódzki Lubelski
Leon Frankowski.

ORGANIZ. NARODOWA WOIEW. LUBELSKIE

21

Naczelnik Wojenny
Okręgu Tomaszowskiego

Z polecenia C N R jako Rządu
Tymczasowego wzywa N: W:
Braci Galicyan aby podzielili
się na oddziały i uderzyli
w punkta: 1º Szosę przez rogatkę
i tamże straż zabrać - tenże
sam oddział zabierze straż
w pobliskiej wsi Jeziernej -
2º oddział napada Łaszczówkę -
3º w Chodywańcach pod Zawadkami i w Jarczowie - we
wszystkich wyznaczonych miejscach
kable ścinać i amunicyę zabierać

Dodatek do czynności 2go oddziału
Nadzorczy Zeldzikiej i straż
rozbrojonej — nie stracić chwili
wskazać do Sołtyków jest punkt zborny
w Pomorzanowie —
4ty Oddział [illegible] spraw
zatrudnić ma w Horyszowie
i w Jurowie